

DZIENNIK POLSKI

Kraj

15-02-2006

Niedobre zachowanie

Rodzice dzieci cierpiących na ADHD są oburzeni pomysłami Ministerstwa Edukacji

Minister edukacji chce, by od następnego roku szkolnego oceny z zachowania decydowały o promocji ucznia do następnej klasy na równi z ocenami z innych przedmiotów. Pomysłem oburzeni są rodzice dzieci cierpiących na ADHD (zespół nadpobudliwości psychoruchowej).

Minister edukacji Michał Seweryński doszedł do wniosku, że polskie szkoły borykają się z wieloma patologiami i przemocą. Jego zdaniem dzieci i nauczyciele nie czują się w nich bezpiecznie, dlatego przywrócenie szkołom funkcji wychowawczej ma być jednym z ważniejszych zadań Ministerstwa Edukacji i Nauki. W tym celu resort planuje utworzenie Narodowego Instytutu Wychowania, chce również, by zmianom uległo kształcenie nauczycieli, którzy już na studiach będą się uczyć sposobów rozwiązywania problemów wychowawczych. Najwięcej kontrowersji wzbudza pomysł dotyczący podniesienia rangi oceny z zachowania, tak by mogła ona decydować o promocji ucznia do następnej klasy. Nie podoba się to zwłaszcza rodzicom uczniów z ADHD.

Dzieci cierpiące na tę chorobę mają m.in. problemy z koncentracją, trudno im się skupić np. na wypowiedziach nauczyciela w klasie, przez co postrzegane są jako niegrzeczne i krnąbrne. Nie wszyscy nauczyciele potrafią radzić sobie z tymi zaburzeniami, wciąż brakuje im wiedzy na ten temat, a organizowane przez Polskie Towarzystwo ADHD konferencje i szkolenia nie przyciągają tłumu pedagogów. W konsekwencji chorzy uczniowie najczęściej karani są niedostatecznymi ocenami z zachowania. Łukasz, uczeń z ADHD w jednej z olkuskich podstawówek, zakończył ubiegły rok szkolny, mając na koncie jedenaście (!) jedynek z zachowania. - *Dlatego nie wyobrażam sobie, by nasze dzieci miały być traktowane tak samo jak zdrowe i aby ich zachowanie miało wpływ na promocję do następnej klasy* - mówi Agata Majda, mama Łukasza i wiceprezes Polskiego Towarzystwa ADHD.

Ministerstwo Edukacji nie wie jeszcze, jak poradzić sobie z tym problemem. - *Być może nie wszystkie dzieci będą traktowane jednakowo* - mówi Mieczysław Grabianowski, rzecznik resortu.

Jeśli jednak będzie inaczej, członkowie Polskiego Towarzystwa ADHD już zapowiadają protest. - *Zastanawiamy się nad wysłaniem do resortu listu z protestem. Nasze dzieci nie mogą być traktowane na równi z tymi, które potrafią panować nad swoim zachowaniem* - mówi Agata Majda.

Ministerialnym pomysłem nie jest też zachwycony Andrzej Cichoń, dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Krakowie, do którego trafia trudna

młodzież, która nie mogła zagrać miejsca w innej szkole.

- Nie sądzę, żeby wpłynęło to znacząco na poprawę zachowania uczniów - mówi dyrektor Cichoń. - Ci, którym zależy na promocji do następnej klasy, już teraz przywiązują dużą wagę do oceny z zachowania. Zależy im, by była ona dobra. Z kolei uczniowie, którzy kiepsko radzą sobie z nauką i repetują z tego powodu, mają też zwykle gorsze noty z zachowania.

Ponadto, jak przyznaje dyrektor, wprowadzana przez ministerstwo zmiana jest mało wychowawcza.

W ZS nr 1 obowiązuje bowiem zasada (podobnie jest w innych szkołach), że uczeń zagrożony oceną niedostateczną z danego przedmiotu może uczęszczać w szkole na bezpłatne korepetycje, gdzie uzupełnia swoją wiedzę i ma szansę przejść do następnej klasy. *- Takiej szansy nie będzie miał natomiast uczeń zagrożony z zachowania, bo nie da się przecież udzielać korepetycji z dobrego postępowania* - podkreśla Andrzej Cichoń.

(ANKO)